



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

ORGAN CZĘSTOCHOWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOM. ROBOTNICZEGO POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Częstochowa, ulica Kościuszki № 62.

Cena numeru pojedynczego 10 groszy.

PRENUMERATA:

Rocznie zł. 5.20, — kwartalnie zł. 1.30

NIECH CZUWA NAROD!

Konstytucja polska, uchwalona dnia 21 marca 1921 r. stała się już od szeregu lat przedmiotem nieustannych i namiętnych ataków.

„Ustrój Polski jest zły” orzekli parlamentowi znawcy ustrojowi, i w reakcyjnych laboratorjach zaczęto nągwalt fabrykować projekty, mające w sposób niezawodny i bezwzględnie pewny „uzdrowić” zbyt demokratyczną i za nadto wolnościową konstytucję marcową.

W sposób równie szybki, jak niebezpieczny rozszerzyło się typowe znachorstwo konstytucyjne, zalecające — niby tania reklama straganiarska — swoje „jedyna” i „niezastąpione” środki leczenia państwowego organizmu.

Co do tego, który z „niezastąpionych” środków zastosować, „bezpartyjni” znachorzy jeszcze się nie pogodzili. Natomiast samą konieczność „ratowania” chorej na „postępowy”, „liberalny” i „demokratyczny” „paraliż” konstytucji naszej, uznali wszyscy.

Ta jedno-myślność znalazła swój wyraz w uchwalonym ostatnio przez Sejm wnioskowi o przystąpieniu do rewizji ustawy marcowej.

W ten sposób walka o konstytucję już się rozpoczęła.

Walka ta ma głębokie i zasadnicze znaczenie, chodzi w niej bowiem o konstytucję, a więc o ustawę, która określa ustrój państwa.

Określenia tego nie należy brać jednak dosłownie. Konstytucja wprawdzie określa ustrój państwa, ale — niestety — ustrój państwa nie jednokrotnie odbiega od konstytucji! „Pomajowy system rządzenia” jest tego jaskrawym i niesłychanie wymownym przykładem.

W myśl konstytucji Sejm jest w Polsce ciałem ustawodawczym; jedynie on jest mocen uchylać ustawy.

Rządy pomajowe niejednokrotnie przywłaszczały sobie to wyłączone uprawnienie Sejmu, stwarzając niedopuszczalne w praworządym państwie pomięszanie kompetencji.

Nazywało się to „wzmocnieniem władzy”.

W pomniejszeniu znaczenia i powagi ludowego przedstawicielstwa

system „pomajowy” doszedł do niebywałej i nigdzie w państwach demokracji zachodniej, niespotykanej doskonałości. Nazywa się to „zwalczaniem partyjnicstwa”. W szeregu posunięć, w całym systemie rządzenia, który sobie przyswoił, rząd „pomajowy” już niejednokrotnie

„dopasowywał”

konstytucję do swoich potrzeb i wprowadzał w życie zmiany, które obecnie drogą rewizji konstytucji mają uzyskać prawną legalizację.

Czy doprawdy, więc, w rozpoczętej rozgrywce chodzi o zalegalizowanie stanu, który już istnieje?

Rząd pomajowy daleki jest od troski o tego rodzaju „delikatności” i „subtelności” prawne.

Chodzi o rzeczy stokrót ważniejsze.

Postawmy kwestię jasno!!!
Sejmowa

rozgrywka o konstytucję jest rozgrywką o demokrację!

Już nie chodzi o to, czy w Polsce konstytucja będzie bardziej, czy mniej demokratyczna, ale chodzi o to, czy w Polsce wogóło będzie demokracja, czy też jawnie i bez obstrukcji zapanuje dyktatura.

W obliczu niebezpieczeństwa polska lewica demokratyczna skupiła się i zjednoczyła, a wiodącą ją Polska Partia Socjalistyczna jako naczelną hasło bieżących swych prac politycznych wysunęła sformułowaną w art. 2 Konstytucji, dewizę:

Władza zwierzchnia w Państwie Polskim należy do Narodu!!!
Niech czuwa naród, by mu tej władzy nie odebrano!!! G. Z.

„Samowystarczalność”

W listopadzie 1928 r. deficyt *) w bilansie handlowym **) wyniósł tylko 6 milionów złotych. Prasa sanacyjna fakt ten uznała za wielkie zwycięstwo gospodarczej polityki rządu; uznała go za coś w rodzaju zapowiedzi „początku nowej ery”, która bilans doprowadzi do równowagi.

Tymczasem deficyt w bilansie z miesiąca grudnia wynosi już 29,000,000 zł., czyli w porównaniu z deficytem listopadowym — jest większy o 23 miliony.

Czem wytłomaczyć ten fakt?

W ostatnich czasach sferę rządową rzucało hasło b. z. „samowystarczalność” gospodarczej i coż przyniosło w rezultacie to „genjalne” i „zławiennie” jedno-cześnie hasło?

Rzeczywiście, przywóz towarów z zagranicznych zmniejszył się o 22,6 milionów, ale jednocześnie wywóz polskich towarów zagranicę zmniejszył się o 46,000,000 złotych. Widać więc — stał jasno, że hasło „samowystarczalności” nie wystarczy i tryumfalne fanfary prasy sanacyjnej na temat „początku nowej ery” — były tylko małą „latką na wielką dziurę.

Dł tego jednak prasa sanacyjna się nie przyznała, gdyż zadaniem jej — ogłuszyć i ogłupić czytelników, a nie oświecić.

Trzeba raz wreszcie skończyć z hasłem bilansu handlowego! O dobrobycie kraju decyduje nie wywóz, ani przywóz, lecz jaknajwiększe spożycie towarów wewnątrz kraju.

„Ale dopóki płace robotników i pracowników będą głodowe, dopóki chłop małorolny i bezrolny będzie niedzarmem — dopóty nie będzie możliwym zwiększenie spożycia towarów wewnątrz kraju i dopóty nas karmić będą... hasłem „samowystarczalności” gospodarczej.

L — skł.

OBJAŚNIENIA:

*) Jeżeli przywieziono towarów za więcej pieniędzy niż wywieziono, to różnica ta nazywa się deficytem, albo niedoborem.

**) Porównanie tego co z kraju wywozi się, z tem co jest przywiezione — nazywa się bilansem handlowym.

ków zwrócił się w tym roku do „panów dziedziców”, by do 20 stycznia nie gozdził do służby nikogo. Gromady całe zwolnionych robotników rolnych chodzą od folwarku do folwarku, skąd odprawia ich się z kwitkiem. Tysiące ludzi nie mrozie, nędźnie odzianych i głodnych poszukuje pracy daremnie, a w sercach ich rośnie nienawiść do ciemnościeli, a na usta cisną się przekleństwa przeciw rządowi „silnej ręki” za to, że zezwala na znęcanie się nad tysiącami rodzin robotniczych.

Między tymi wędrującymi niedzarmami są tacy, którzy po 24 lat pracowali u tego samego obszarnika, sterali w pracy swojej młodość i dali się zgrzybiałymi starcami.

Taka nagroda spotyka ich za wytrwałą i sumienną pracę. Widząc te straszliwą krzywdę wszyscy musimy pójść do organizacji, i robotnicy fabryczni i robotnicy rolni i drobni gospodarze — cały lud pracy, MUSIMY ŻADAĆ ZANIECHANIA ZERODNICZEJ PROWOKACJI ze strony obszarników, MUSIMY DOMAGAĆ SIĘ UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ! Taki wniosek został już przez Polską Partię Socjalistyczną złożony w Sejmie!

Tymczasem na pędy robotników rolnych postanowiła zarobić B. B. S. (niby rewolucyjna frakcja) a do dzieła wziął się pijanica Niski, obiecując robotnikom rolnym niestworzone historie, by tylko z nim poszli, bo on ma poparcie rządu i z obszarnikami jakoś „takos” (chyba, że z nimi już się skumali).

Czy znajdzie się bodaj jeden uczelwy człowiek, któryby tej rozbiłkanej roboty nie potępił?

Przecież rozbiłkane szeregi fernali, gdy im najbardziej potrzeba jedności, jest jaskrawym dowodem haniebnym zdrady interesów klasy pracującej.

Gdy więc obszarnicy idą do ataku, na pomoc dla większego rozbiłka spieszą B.B.S. na pomoc spieszy Niski...

Małba sprzedawczykom!!!

Działalność ministra Miedzińskiego pod oceną Najwyższej Izby kontroli.

Podczas omawiania w Sejmie budżetu Ministerstwa Poczt i Telegrafów przedstawiciel Najw. Izby Kontroli p. Fürnheim wytknął cały szereg przekroczeń przy budowie gmachu Centrali poczt-telegrafów i telefonów, rozrzutną gospodarkę, na skutek czego zakwestionowano wydatki w sumie 3 milionów złotych...

3.000.000 to głupstwo przecież...

Obszarnicy prowokują!

Z pomocą idzie B. B. S...

Robotnicy polscy, a zwłaszcza robotnicy rolni w Danji, Niemczech, Francji, Ameryce uważani są za najbardziej zdolnych i chętnych, tylko w żaden sposób naszym dziedzicom dogodzić nie mogą, zwłaszcza, od czasu gdy zorganizowali

się w Klasowym Związku Robotników rolnych.

Dla złamania „fornalskiej” organizacji obszarnicy na Nowy Rok zwolnili całą masę służby dworskiej. Poza masowymi zwolnieniami związek obszar-

Frakcja Rewolwerowa B. B. S.

czem jest naprawdę i jacy ludzie w niej się znajdują.

W walce politycznej między nami a B. B. S., która ośmiela nazywać się Polską Partją Socjalistyczną, Frakcją Rewolucyjną, nie chciałem brać udziału, zostawiając tę pracę starszym towarzyszom.

Po szeregu napadów na spokojne zgromadzenia robotnicze w Warszawie, a zwłaszcza po ohydnych mordzie piotrkowskim piszę, by dać robotnikom obrazek, czem są ci „działacze”, by otworzyć oczy i przestrzedz przed bandytyzmem w polityce.

Komendantem bojówki B. B. S. jest p. Łokietek, ale właściwym kierownikiem „Tasimka”, a pomocnikami bracia „Kowalszczaki”. (Używam nazwy proletariatu warszawskiego dzielnicy Wolskiej).

Bandy tych palaczy spokość można każdego wieczora w knajpach na Woli, lub Powązkach. Błada przezeowników, którzyby z nimi spotkał się w tym miejscu...

Pieniądże na codzienną pijałkę czerpią ci „panowie” z dwóch źródeł: ze zwyczajnych bud—zwanych salami tańca i gry hazardowej uprawianej na tak zwanym „Kiercelaku”.

Właściciele bud tanecznych płacą im haracz za „utrzymywanie porządku”,

a sami „porządkowicze” go najlepiej zakłócają, tak że codziennie pogotowie musi kogoś odwozić do szpitala...

Szumowiny uprawiające gry hazardowe opłacają mówionym procent za uspokajanie ogranych ofiar. I tacy ludzie grasują bezkarnie jako „Milicja Frakcji”...

To też w Warszawie znają się na tej robotcie politycznej. Robotnicy milczą, bo się boją, ale tam gdzie bez obawy mogą wypowiedzieć się, to zajmują stanowisko zdecydowanie wrogie wobec B. B. S.

Tak było przy wyborach delegatów w fabr. Narblina, gdzie na 400 głosów oddanych, na B. B. S. padło aż 6, tak było w fabryce „Pociąg”!

Inaczej jest w fabrykach rządowych i wojskowych, gdzie B. B. S. cieszy się poparciem zwierzchników, i gdzie robotnicy w obawie przed pozabawieniem chleba głosują narządową, frakcją, albo też wstrzymują się od głosowania.

To też wodzowie „frakcji” widzą, że na terenie Warszawy, gdzie ich znają „nie idzie”, skierowują swoje wysiłki na prowincję i tutaj chcą się ugruntować.

O dalszych stosunkach napiszę w najbliższym czasie. B. K. S.

Oryginalna wystawa.

Przekleństwo wojnie!

W Lipsku (w Niemczech) urządzono wystawę pamiątek z wojny światowej.

Widzimy tam fotografie zabitych, gnijących trupów, obrazy zniszczonych domów, spalonych osiedli ludzkich.

Wykresy podają ilość zabitych na 10 milj. osób, a rannych na 15 milj.

Już to samo powizao wstrząsnąć sumieniem ludzkim do głębi i spowodować wytrwałe dążenie do pokoju.

Wystawa ta jest godną obejrzenia i z innych względów: widzimy na niej nie tylko np. „chleb wojenny” składający się z mielonych liści dębowych, otrąb, suszonych buraków i t. p., ale i „duchowa twórczość wojenna” uwidoczniona jest jaskrawo w odezwach wodzów, obietnicach monarchów i t. d.

Na widocznym miejscu znajdujemy broszurę pod tyt. „W imię Boże” napisaną przez księdza jednego z wyznań chrześcijańskich, który w tej księżeczce daje takie przykazania:

„Żołnierzy powinien zabijać, powi-

nien łamać wrogowi zebra bagnetem, świszczącą szablą ciąć na kawałki”.

To jest jego święty obowiązek!

To jest jego „służba Bożalla”!

Ohyda! A gdzie przykazanie:

„Nie zabijaj”?

Widząc to, człowiek uczciwy wzdraga się do głębi, a z jego ust i serca musi buchnąć okrzyk:

Przec z wojną!

Dosyć rzezi!

„Swoboda”

Księżę magistrat przy pracy!

W Cieszynie jest burmistrzem (prezydentem miasta) ksiądz prałat, senator Londzin i ten „duszpasterz” z oddanym mu magistratem uchwalił przyznać za pomocę świąteczną tylko tym robotnikom, którzy zrzekną się obowiązującej umowy zawartej pomiędzy gminą m. Cieszyńska, a organizacją robotników miejskich”.

Dotychczas niejeden księżuło przyparto do muru w dyskusji za walkę

Biedni dyrektorzy, a bogaci robotnicy.

Gdy P.P.S. domaga się zabezpieczenia na starość, odpowiadają nam fabrykanci, że przemysł takiego wydatku nie wytrzyma, że w Polsce niema kapitałów i t. d.

A więc też robotnikom zabezpieczać starość nie można!

Zapytujemy się: czy to jest prawda? W Małopolsce kilka towarzystw naftowych połączyło się! Trzeba było więc zwolnić trochę dyrektorów i wyższych dygnitarzy, a nie można przecie ich krzywdzić, więc dapo zredukowanym „odprawę”. Jeden dyrektor (naczelny) otrzymał 240.000 dolarów (2.150.000 zł.), „odprawy” drugi 600.000 zł. jednorazowo, a prócz tego do samej śmierci po 240.000 zł. rocznie!

Mamy nadzieję, że ci dyrektorzy nie potrzebują już „ustawy” o zabezpieczeniu na starość! A robotnicy?

Z pracy w parlamencie.

P. P. S. złożyła w Sejmie wniosek by znieść podatek dochodowy od zarobków wynoszących mniej niż 850 zł. miesięcznie, i podatek dochodowy od majątków przynoszących mniej niż 2500 zł. rocznie. W ten sposób zmniejszy się ciężary spoczywające na klasie robotniczej, małorolnych i drobnych rzemieślników. (Dzisiaj podatek dochodowy płaci się od zarobku miesięcznego 208 zł. 38 gr.) Wniosek nasz jednocześnie przewiduje podwyższenie podatku majątkowego dla tych, którzy zarabiają 17.000 miesięcznie, albo też których majątek przynosi więcej niż 200 000 rocznie.

Co skarb państwa straci na dochodach od ludzi biednych, to zarobi na bogaczach.

Ciekawi jesteśmy, czy i ten wniosek zostanie uznany za „demagogję”?

O wolność słowa!

Nie chcemy kagańca!

Do dzisiejszego dnia Polska nie posiada jednolitej ustawy o zgromadzeniach, a obowiązujące rozporządzenia i dekrety dzielnicowe bardzo często wykonywane są zależnie od dobrej lub złej woli „władzy”.

To też zagwarantowanie obywatelom kraju wolności w tej dziedzinie jest bardzo ważnym zagadnieniem i dobrze zrobił klub posłów P. P. S. że wyciągnął na światło dzienne projekt „ustawy” rozpatrywanej już w poprzednim Sejmie.

Zdawałoby się, że ustawa dotycząca wolności obywatelskiej nie wywoła sprzeciwu, ale o dziwo, za skrupowanie zgromadzeń nawet poselskich i przedwyborczych przemawiał obok endecka, Zwierzyńskiego poseł B. B. z okręgu Częstochowskiego—p. Jędrzejewski!

Chwała emperowcom i bebeciom za takiego posła!

Może ci, którym najlepiej jest w obroży, na łańcuchu i pod batem zrzekną się swoich praw, świadoma klasa pracu-

jąca wolności nie wyrzeknie się nigdy!

Pan Jędrzejewski mówił, by poseł miał przy urzędaniu zgromadzeń—takie prawa, jak każdy obywatel Zgoda!

Ale niech najpierw obywatele mają możność urządzania zgromadzeń bez policyjnego „widzimisię” (tak jest w Anglii gdzie każdy może urządzić zebranie bez uzyskania zezwolenia władz).

Chcemy być równi w wolności, a nie by wszystkim nakładano kajdany.

Sanacyjny minister Romocki dobrze gospodarował.

W Sejmie została wybrana specjalna podkomisja dla zbadania sprawy dostaw progów kolejowych... Sprawa ta była głośną swojego czasu, a została poruszona przez tow. Kaczanowskiego, przy dyskusji budżetowej w roku ubiegłym, który udowodnił, że cena i podkładu dzięki wadliwej gospodarce wzrosła z 6 zł. na 18 zł. Dopiero teraz zajął się tem specjalna komisja sejmowa.

Czekamy wyników...

J. k. k.

Zakładajcie wszędzie oddziały Młodzieży

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Hallo... Hallo...

tu feljetonista „Częstochowianina”. Z numerem dzisiejszym otwieramy nasz odcinek feljetonowy. Człowiek zgola naiwny, albo członek Ligi Katolickiej zapyta co to za zwierz feljeton.

Przeto, łagodnego serca, będą tłumacze, że nad tem wielu innych filozofów i ludzi wogóle porządnych zastanawiało się i... i... i również nie wiedziało.

A w rzeczywistości to rzecz bardzo prosta. Robi się według następującego przepisu: bierze się ¼ kg. magistrata, ¼ kg. Kasy Chorych, ¼ metra Rady Mie skiej, trochę kanalizacji i garść nieprawdziwych wiadomości z prawdziwych zdarzeń. Wszystko to należy dobrze wymieszać i podać sosem sanacyjnym. Przepis ten zalecamy bardziej od „kopienia w szkiełka” uprawianego na bruku częstochowskim.

A więc zgodnie z podobnym przepisem poczynam sobie dość lekkomyślnie, ale zdecydowanie.

Decyjąca to grunt. Weźcie taką Oleńkę naprzykład, co to „nie z soli ani z roli” ale z... sacharyny. Otóż Oleńka to jak wdepła w Kalużę, tak Sapala, sapala, aż się wy — Sapala i pewnie rzucił się pod samochód komunikacji miejskiej.

Ale... ale... prawda! Dziś już spełniły się marzenia pokoleń, rojenia nieziszczono częstochowian: kursują dwa wygodne i pięknie oświetlone tramwaje samochodowe.

To nie żarty! Za głupie kilkadziesiąt groszy, obywatelu grodu częstochowskiego, jesteś w możności dokonać podróży naokoło... jeżeli nie świata, to w każdym razie Częstochowie.

„Z drogi wichry—oryły z drogi Pędził potwór szybkonogi.

Ryczy, trąbi—o, rozkosy! Wszystko za dwadzieścia groszy!”

Podróżując tedy „z wichrem w zawody” za swojego dwudziestaka—mijasz nie tyle drapacze co obdrapane domy aż... wreszcie... oh... wrok twój mile spocznie na innej znowu chlubie naszego miasta, na tym częstochowskim Luwrze — budynku Kasy Chorych.

Jeśliś zdrowy—zajęsz tego, bo co to za rozkosz być leczonym w takim pięknym gmachu! Lecz jeśliś chory — walisz śmiało w pierwsze drzwi od frontu, wychodzisz oficyną, potem znów wejdziesz środkiem, wejdziesz na piętro drugie, Innymi schodami zejdziesz na pierwsze, jak wywiadówka suniesz pięknym korytarzem, aż wreszcie stajesz jak wryty przed drzwiami, na których oświetlony napis zaleca ci: „nie wchodzić”. — Pieszysz tedy pod spodem „tyfus” i zdrow i pełen radości wracasz do ogniska

rodajnego nasyconego teściową wrzawą i weselem. Zwłaszcza weselem—boć to karnawał przecież! Szal tańca o władnął wszystkimi — tańczą przy jacobkach i harmoniach, tańczą „Polonię”, „Arodzenia”, lub „Warszawiankę”, podśpiewując sobie od czasu do czasu „Hej kto polak do bufetu” i t. p.

Tańcza żonaci by zapomnieć o swych małżonkach, tańcza mężatki przypominając o mężach, tańcza bezżenni, by zapomnieć o zagrożeniu która ich czeka: podatku od kawalerstwa lub panieństwa.

To nie żarty! Ma być wprowadzony taki nowy podatek obrotowy, chociaż koń, co ma duży łeb, nie wiedział by kto komu i co... obraca.

A więc hulaj dusza, bez kontuszał... Cieszcicie się i bawcie się, — jeśli możecie!

Brok.

KRONIKA ROBOTNICZA.

Żywa gazetka.

W sobotę, dn. 26 b. m. referował na żywej gazetce sprawy bieżące i sejmowe tow. poseł Kaźmierczak.

Wzywa się tow. z Wydziału Propagandy, którzy otrzymali referaty aby je przygotowali w bieżącym tygodniu.

Z zebrania w Poczesnej.

W dniu 18 b. m. odbyło się zebranie delegatów i mężów zaufania P. P. S. i Zw. Górników w liczbie około 20 osób w sprawach organizacyjnych. Sprawę referował tow. Lizurej, przewodniczył tow. Muchla R. i sekretarował tow. Knapik K.

Po obszernym i wyczerpującym referacie tow. Lizureja jednogłośnie postanowiono zorganizować Komitet Organizacyjny na kopalni Bargły, oraz Koło Partyjne w każdej wiosce i odbywać jaknajwięcej mniejszych lub większych zebrań.

Zebrawie zakończono o godzinie 7-jej wieczorem przy okrzykach na cześć P. P. S. i Związku Górników.

Z organizacji młodzieży T. U. R.

Przystępując do realizowania uchwał Walnego Zgromadzenia członków organizacji, nowy Zarząd na posiedzeniu swem w dniu 25 stycznia b. r. ukonstytuował się następująco:

Przew. tow. Górecki Tomasz, sekretarz tow. Jung Stanisław, skarbnik tow. Gadomska Wanda, członkowie zarządu: tow. Sikorski Stanisław, Makówka Aleksy i Kołodziejczak Piotr.

Na tem posiedzeniu postanowiono powołać do życia orkiestrę mandolinistów i zwrócić się do chętnych Towarzystek i Towarzystów z apelem, o zaprzyśwanie się do orkiestry z własnymi instrumentami u sekretarza, który urządza w poniedziałki i środy, a u skarbniczki we wtorki, piątki i soboty od godziny 6 do 8 wieczorem.

Pustanowiono zbierać się w każdą niedzielę o godz. 8 po poł. w celu samokształcenia się. Nadmienić należy, że pierwsze takie zebranie odbyło się w ubiegłą niedzielę przy dość licznych udziałach członków, na którym przemawiał tow. Dąbrowski.

Z działalności Rady Zw. Zawodowych.

W dniu 2 stycznia odbyła się konferencja z p. Helmanem Dyr. Częstochowskich Zakładów Ceramicznych w sprawie 4-okrotnego wymównienia pracy rob., ponieważ p. Helman dobrowolnie nie chciał zgodzić się, ze stanowiskiem Rady Zw., preto sprawa została skierowana na drogę sądową.

W dniu 4 stycznia odbyło się ogólne zebranie robotników Betoniarńi Miejskiej.

W dniu 5 stycznia odbyła się konferencja z administracją fabryki „Częstochowianka“ w sprawie pracy tkaczów na 2 warsztatach, na co przedstawiciel Rady Zw. nie zgodził się.

ROBOTNICZY CZUWAJCIE.

W dniu 9 stycznia odbyła się konferencja w Betoniarńi miejskiej w sprawie redukcji z powodu sezonu zimowego. Znaczną część rob. udało się utrzymać przy pracy.

W dniu 11 stycznia nasz przedstawiciel zaprotestował w Ins. Pracy przeciwko lekceważącemu stanowiskowi Zarządu tartaku w Blachowni w stosunku do żąd

dań Zw. na skutek naszej interwencji sprawę, przeciwko administracji tego tartaku skierowano do Sądu.

Dnia 15 stycznia odbyła się konferencja z właścicielami tartaku „Fryszka“ w sprawie niewypłacenia należności za urlopy.

Na skutek naszej interwencji właściciel ustąpił i urlopy będą zapłacone.

W tym samym dniu odbyła się konferencja w podobnej sprawie z tartakiem Oszeldy firma ustąpiła wobec naszych żądań.

W tym samym dniu odbyła się konferencja z firmą „C. Lubiński i K. Jaskólski“ w sprawie niewypłacenia rob. w myśl cennika umowy.

Rada Zw. Zaw. interwenjowała w 18 sprawach rob. w Zarządzie Kanalizacji i Wodociągów w Wydziale Drogowym Magistratu, w P. K. Ch. i P. U. P. P.

Z Rakowa.

Walne zebranie Metalowców.

W niedzielę, dn. 27 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu „Echa Robotniczego“ w Rakowie odbyło się roczne Walne Zebranie robotników metalowców.

Zebranie zagał przewodniczący Oddz. tow. Masłoń—podkreślając ciężką pracę Zarządu i zdobycze osiągnięte dzięki istnieniu Związku. Na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow. posła Kaźmierczaka, który zaprosił na assessorów tow. tow. J. Federaka i H. Markowskiego, a na sekretarza tow. Wasię.

Po odczycianiu protokołu przez tow. Florczyk, Zarząd w osobach t. Wazi i Wilczyńskiego, a Komisja Rewizyjna przez tow. Macięga — dał wyczerpujące sprawozdanie—ujęte w zbiorowzrowany zeszyt a uzupełnione przez tow. Masłonia, poczem wywiązała się, obszerna dyskusja w której mówcy skarżyli się na lokalne stosunki wytworzone przez b. dyrektora Huty Paradowskiego i przez popierające te stosunki proboszcza ks. Niedźwiedzkiego, na zorganizowane wśród robotników—szpiegostwo i wreszcie na prowadzoną rozbijającą robotę przez żółty związek t. z. „Rzemieślnicy“.

Sprawozdanie przyjęto jednogłośnie i wyrażono ustępującemu zarządowi absoluturjum.

Tow. poseł J. Kaźmierczak zobrazował sytuację polityczną, a tow. Angier sekretarz okręgowy—sytuację awodową, nad którymi również przeprowadzono gruntowne dyskusje.

Przystąpiono do wyboru władz Związku i postanowiono uwzględnić prośbę tow. Masłonia o zwolnienie go z przewodnictwa, a ten mandant powierzyć tow. Florczykowi, wszystkich innych pozostawiono bez zmiany z uzupełnieniem tylko przez tow. Langnera.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę gabinetu dentystycznego na który Raków oczekuje latami. Byłoby wskazane aby Dyrekcja Kasy Chorych wreszcie tę sprawę załatwiła. Dalej uskarżono się na stosowanie przymusu potrącania składek na budowę kościoła mimo zgłaszanych protestów.

Zupełnie inne stanowisko zajmowała administracja gdy chodziło o potrącania składek na Radę Robotniczą.

Najmniejszy protest powodował odnowę potrąceń, dziś decyduje kilku ludzi którzy się zwię komitetem Budowy kościoła. Ciekawe, gdyby tak powstał komitet budowy szkoły, ochrony, domu robotniczego lub inwalidów, starców i bezdomnych, których wielki brak się odczuwa czy administracja Huty potrącałaby bezczeremonialnie składek na budowę?—na polecenie komitetu, Napewne nie!

Obecny.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam

zwłokom

s. † p.

ADAMA JURKA

składają serdeczne podziękowanie

Żona, Synowie, Córki i Zięciowie.

Z niedoli robotniczej!

Skargi robotników

„Częstochowianka“.

W fabryce „Częstochowianka“, w oddziale prządniów, prządni B. jest majster Marchaj, który odznacza się brutalnością, traktuje robotników niżej krytyki, a odezwania jego są tego rodzaju, że gdybyśmy je powtórzyli w „Częstochowianinie, to cenzura natychmiast skonfiskowałaby je. Dlatego też ostrzegamy na tem miejscu p. Marchaja i zwracamy uwagę, że jeżeli się nie uspokoi i nie zmieni sposobu traktowania robotników — oni gwałtownie i nauczą grzeszności! Tymczasem tyle!

„Pan Kizlich trzaska drzwiami“.

W fabryce „Warta“ jest obermajster „stary“, jak go nazywają tamte, si robotnicy, p. Kizlich.

Pan Kizlich podobno pamięta czasy bezgranicznego obniżania godności ludzkiej—robotniczej. Pamięta, bo napewno sam był pokłonem do stóp pańskich w swojej młodości.

Celem dążeń pana Kizlicha było: doczekać się tych czasów, kiedy toby jemu podlegano, a on mógłby po swojemu dozorować. Pan obermajster nie uznaje delegacji robotniczej.

Gdy delegatka tow. Kędzierska interwenjowała u niego—celem zrównania płacy wszystkim robotnikom przy jednej pracy, nie podobało się to jemu; zaczął latać jak najęty i pastwić się nad nie niewinnymi, trzaskając drzwiami raz po raz.

Podobnie pastwił się ten pan nad stołem w który wali pięścią, gdy np. przyjdzie do niego robotnica w jakiejś sprawie.

Panie obermajster! objawy tęsknoty do pamiętnych czasów — robotników z fabryki „Warta“ nie przerażają i ani bicia pięścią w stół ani trzaskań drzwiami się nie uleką.

Narazie tych kilka słów o panu, panie Kizlich, a jeśli zajdzie potrzeba to nie omieszkaemy ogłosić publicznie faktów, które w każdym razie zaszczytu panu nie przyniosą.

Na szerokim świecie.

W Jugostawii, jako jedno z pierwszych „dobrodziejstw“ zawieszenia konstytucji i wprowadzenia dyktatury, zostały rozwiązane prawie wszystkie stronnictwa polityczne, ich lokale opieczętowane, a archiwum skonfiskowane.

Dia nas to „poglądowa“ nauka o... prawie.

Małżonka zdetrzonizowanego króla Amanullaha w tych dniach powiła osme dziecko—syna.

Taki to ma... szczęście.

Dyktator hiszpański Primo de Rivera

ciężko zachorował; Ale... złego diabła nie weźma, nie stęty!

Z KRAJU.

Na interpelację sejmową w sprawie bezprzykładnego aresztowania tow. Niemyskiego, redaktora „Chłopskiej Prawdy“ p. minister Składkowski wyjaśnił, że wszystko odbyło się w... „ramach rozporządzeń“.

Koń by się uśmieł.

Chodzą słuchy po Sejmie, że na vice-prezesa Najwyższej Izby kontroli upatrzony jest generał Maciszewski.

Bodaj to być w wojsku...

Siła nadawcza warszawskiej radiostacji pod koniec bieżącego roku ma ulec wzmocnieniu do 120 kilowatów — będzie tedy słyszalna na najtańszy detektor w całej Polsce.

Tedy... czekajmy.

Prace nad projektem prawa małżeńskiego osobowego, skoncentrowane w sekcji prawa cywilnego, dobiegają końca. Zamierzający wstąpić w związki małżeńskie, o ile im nie pilno, może nieco zaciekać.

B. m'n. Maysztowicz, jakoby nie składał wniosku o darowanie p. Stupczyńskiemu, redaktorowi „Głosu nie-Prawdy“, kary z łącznego wyroku za przestępstwa... przedmajowe.

A możeby go tak... wykapać.

W niedzielę, dnia 27 b. m., odbyła się w Warszawie Okręgowa Konferencja P. P. S. — Konferencja ustaliła, że stan organizacji jest o wiele lepszy, niż był przed rozbijającą aferą Jaworowskiego. Zapełnie proste: męty odpadły.

Wypożyczenie posła...

Klub B. B. S. miał 10 posłów, i ani rusz więcej nie mógł „złapać“ mimo ponętne obietnice, a trzeba mieć 11 tu posłów, by otrzymać miejsce w komisjach Sejmowych. Co tu zrobić?!

Wyszłed rozkaz! Pana Majora Rudolfa Burdę posła B. B. odkomenderować na pomoc B. B. S.

Rozkaz!

Odbyła się uroczysta uczta pożegnania w B. B., a po niej wydzierżawiony posel stanął w ordynku B. B. S.

W ten sposób rośnie rządowy „socializm“.

Premjera Bartla zainterpelował na posiedzeniu Sajmu tow. Czapiński, co zamierza uczynić, aby wyświecić sprawę nieuzasadnionego aresztowania tow. Niemyskiego o sprawie tej pisaliśmy w „Częstochowianinie“ Pan Bartel oświadczył, że nie wie o tem... i, że dowie się... za kilka dni udzielił wyjaśnienia p. Składkowski:

„Aresztowany został na podstawie decyzji Sądu, prowadził go 3 policjantów, a że był chory, to do ministra nie należy i wszystko w porządku. Czy naprawdę w porządku?!”

Robotnicy!

popierajcie pismo robotnicze!

Śmierć tow. Majchrzaka.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że zmarł towarzysz

JÓZEF MAJCHRZAK

ostatnio zamieszkały przy ul. Nartowicza 88 (Ost. Grosz). Tow. Majchrzak urodzony w roku 1891, pracował przez dłuższy okres czasu w Hucie Raków i był zawsze wiernym i oddanym członkiem Partji.

Cześć Jego zacnej pamięci!

Odczyt**Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego.**

W poniedziałek, dnia 21 go b. m. w sali Klubu Sportowego „Warta” miał się odbyć odczyt Tadeusza Długoszewskiego.

Tematem odczytu była powieść Stanisława Brzozowskiego p.t. „Płomienie”. Odczyt nosi więc wybitnie literacki charakter i żadnemu człowiekowi kulturalnemu ani do głowy nie przyszło, że na tego rodzaju odczyty mogą być jakieś awantury.!

Niestety—miasto nasze wystawiło sobie niesłychanie przykre świadectwo nietolerancji, fanatyzmu i głupoty.

Na odczyt przybyła banda ciemnych i głupich, jak tabaka w rogu, rzeźników i piekarzy, którzy posprowadzała sobie całą masę swoich sklepowych, służących i innego rodzaju przyjaciółek...

I to rzeźniczo-piekarzkie towarzystwo postanowiło nie dopuścić do odczytu w imię ich „chrześcijańskich” uczuć, które Długoszewski w odczytach swoich obraża.

Panowie rzeźnicy i piekarze! Wy, co najbardziej niemilosierdzie łupiecie skórę z konsumentów, coście się na ludzkiej krzywdzie poderabiali majątków, a wasze żony ubieracie w na droższe futra i aksamioty, jak wy ośmielacie się mówić o „chrystusianizmie”? Czy to w imię Chrystusa łupicie, paskujecie i obdzieracie ludzi biednych?

To też aż obrzydzenie brało patrzeć na tę zgraję pijawek ludu pracującego, która w imię Chrystusa zaczęła rzucać w Długoszewskiego jajami i łechtacami, bitym „borżesizmem” z za kontuarów rzeźniczych i piekarskich, przez które dzień w dzień płyną setki i tysiące do

ich przepaściwych kieszeni, również w imię „chrystusianizmu” poprzynosiłi kwas starczany... Wsięć budziły te spalone, pucutowane pyski, które pod płaszczykiem religji bronią swobodnego łupienia bliźnich...

O rzeźniczo-piekarzkie towarzystwo! Nie wam występować w obronie wiary, co wiarę tę dzień w dzień łamiecie, obdzierając biednych.

Oświata — to potęgaj

We wtorek o godz. 7 ej wiecz.

W piątek o godz. 7 ej wiecz.

W niedzielę o godz. 8 ej po poł.

Staraniem T. U. R., Wydziału propagandy i P. P. S. odbywają się ODCZYTY DYSKUSYJNE na różne tematy.

Towarzysze! Towaryzyski bierzcie w nich udział i kształćcie się!

Posiedzenie Częstochowskiego Komitetu P. P. S. w poniedziałek o godz. 7 wieczorem,

Przybycie wszystkich członków obowiązkowe!

Zawiadomienie.

Zarząd Organizacji Młodzieży T. U. R. w Częstochowie zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 8 lutego b. r. w Klubie P. P. S. ul. Kościuszki 62, o godz. 8 po poł. odbędzie się zebranie Wydziału Samokształcenia, na które proszą wszystkich członków Org.

Nadmienia się, że po zebraniu odbędzie się Herbatka Towaryzyska połączona z koncertem organizującej się orkiestry mandolinistów, za opłatą 50 gr. od osoby. Przewodniczący: T. Górecki. Sekretarz: St. Jung.

Hurtowy Skład

mąki pszennej i żytniej

poleca firma

J. GASTRUKOWICZ

w Częstochowie, Narutowicza 7.

PO CENACH SKŁADOWYCH.

ODEZWA.

Z okazji przypadających w dniu 1-go lutego r. b. Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, Magistrat zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta, o udekorowanie w dniu tym domów flagami narodowymi.

Częstochowa, dnia 30 stycznia 1929 r.

MAGISTRAT.

Stowarzyszenie Spółdzielcze „Jedność”

w Częstochowie, ul. 1-g Maja 6.

Poleca po cenach konkurencyjnych we wszystkich filjach w mieście i powiecie: Chleb 2 kg. gr. 96 (bochenek), różnego rodzaju wędliny, ciastka, pączki, babki, herbatniki Leucharki jak również mleko z folwarków, z gwarantowaną ilością tłuszczu po cenie 50 gr. za litr.

ROBOTNICZY!

Spółdzielnia jest Waszą placówką gospodarczą, walczącą o wyzwolenie z kapitalistycznego ustroju. Spółdzielnia winna być źródłem wszelkich zakupów robotniczych. Spółdzielnia i Spółdzielczość spełni swoje zadanie—kiedy wszystkie ROBOTNICE czynić będą zakupy tylko „W JEDNOŚCI”.

TEATR „ODEON”

Od środy 30 go stycznia r. b. i dni następujących.

PRZYGODY BRYGADJERA GERARDA

Dramat w 10-ciu aktach, według znanej powieści Artura Conan Doly'e'a.

W roli kobiety szpiega PHILLIS HAVER, w roli pułkownika ROU La ROQUE.

Jako uzupełnienie programu, dajemy **Chaplin walczy z bandytami** Bajeczna farśa w 4 akt

W sobotę 2 lutego — Premiera — Przebój nad przebojem

TRUJĄCE USTA

Dramat kobiety, którą napiętnowano przeznaczenie.

Szczegóły w afiszach i programach.

Kino-Teatr „ZŁOTE RUNO”

Ul. Ogrodowa 26.

Od niedzieli 8 lutego r. b. i dni nast.

SFAŁSZOWANE MILJARDY

Sensacyjno-salonowy film w 12 aktach.

Aut. scenarjusz, reżyser i wykonawca roli głównej Harry'ego Paulsen; Harry Peel, w roli detektywy, miss Gladys Norton najpiękniejsza angielska Dary Holm. Szczegóły w programach. Ceny miejsc zwykłe.

„TEATR NOWOŚCI”

Częstochowa, ul. I sza Ajeja 12
Telefon Nr. 574.

DZIŚ i dni następujących.

Primabalerina Cera Mikołaja II

Miłosne przeżycie Mikoła II-go, oraz rewelacyjne dzieje jego słynnej baletnicy Matyldy Grzejskiej.

W roli Matyldy—O. Knipper-Czechowa. W roli Mikołaja II—Kuzniecowa.

KINO-TEATR NOWY II

W Częstochowie, Aleja 43.

Od czwartku 31 stycznia i dni nast.

Największy film świata!

Ar. dzieło, którego każda scena wstrząsa do głębi!

CHATA WUJA TOMA

Wzruszający dramat dusz ludzkich w 12 wielkich aktach.

Zakuty w kajdany, śmigany biczem słynny aktor muzuński James B. Love

Początek przedstawień w dniu powszednie o godzinie 5, w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o godzinie 3 po południu.

Kino „Uciecha”

w Częstochowie ul. Dąbowskię 9

W niatek 1 i sob. 2, int go r. b.

Nasz ukontany TOM MIX i jego cudo kon Tony w najnowszym dramacie p. t.

„UKOCHANY SZERYF”

Nad program 4 akty najnowszych komedjek Williama Foxa.

W niedzielę 8 lutego. — Ułubieniec całego świata Harry Peel w 2 serjowym dramacie razem p. t.

UPIORY ZAMKU

II ga
serja p.t.

Na właściwym tropie

12 aktów karkołomnej sensacji. — Nad program: K. med. a w 2 aktach.

W dni zwykłe krzesło 1 zł i 2 za 1,50 W n. d. krzesło 1 20 Łoża 1 75.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Częstochowy niniejszem podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 11 lutego 1929 r., o godzinie 12 ej w Magistracie (oficyna I-sze piętro Wydział Gospodarczy) odbędzie się licytacja za pomocą deklaracji złożonych w zapieczętowanych kopertach, na wydzierżawienie pola miejskiego za domami robotniczymi przy ul. św. Barbary, o powierzchni 12150 mtr. kw., na rok 1929 (ziemia jest pierwszorzędnej jakości i nadaje się pod uprawę warzyw).

Suma określona do przetargu wynosi zł. 350 in plus, wadium zł. 85.

Deklarację oraz kwit Kasy Miejskiej na złożone wadium w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Deklaracja na wydzierżawienie gruntu miejskiego” należy składać do godz. 10 rano do dnia 11 lutego r. b. w Wydziale Gospodarczym Magistratu.

MAGISTRAT.